

# Turystycznie o lasach (państwowych)

Jesień to doskonała pora na obcowanie z przyrodą. Zachęca do tego jeszcze długi dzień i brak męczących upałów. Miejscami chętnie odwiedzanymi, choćby z uwagi na ich powszechność, są lasy. Turystyczna wizyta w „iluś tam” obszarach leśnych skłania do pewnych refleksji, które wiążą się z pieszym lub rowerowym poznawaniem dzikiego życia w lasach właśnie.

Jedną trzecią powierzchni naszego kraju zajmują lasy. Są one w zdecydowanej większości zarządzane przez narodową instytucję – Lasy Państwowe. Chwali się ona, że jednym z podstawowych zadań jest udostępnianie zarządzanych terenów społeczeństwu. Jest wręcz gwarantem swobodnego dostępu do lasów. Z punktu widzenia turysty niezmotoryzowanego takie założenie jest bliskie ideału – szansa na niezakłócone obcowanie z przyrodą, w dodatku w nieznanym miejscu można liczyć na pomoc sieci znakowanych szlaków i ścieżek (często dodatkowo wyposażonych w tablice edukacyjne), przecinających kompleksy leśne. Atutem jest także zakaz poruszania się po takich terenach pojazdami silnikowymi. To wszystko powinno pozwolić na korzystanie w spokoju z naszego narodowego dobra.



Zwózka drzew przy „czynnej” drodze publicznej. Fot. Rafał Jasiński

Niestety, nie tylko tegoroczne wycieczki potwierdzają, że lasy przestają być mekką turystów. Przy każdym pobycie w lasach wydaje się, że postępuje rozjeżdżanie ich nie tylko przez samochody zarządcy terenu czy maszyny pracujące na jego rzecz, ale również przez samochody osób prywatnych i quady, które coraz pewniej czują się na leśnych duktach. Zmotoryzowaną dostępność do lasów ułatwiają także kolejne drogi leśne, często nawet bez szlabanów. I jakoś nie widać determinacji w wyrzucaniu takich pojazdów z leśnych traktów.

Natomiast można odnieść wrażenie, że Lasy Państwowe coraz bardziej starają się ograniczyć swobodny dostęp do lasów. Jeszcze nie tak dawno ograniczony był wstęp do rezerwatów przyrody czy ostoi zwierząt, które tworzono w celu ochrony gatunków strefowych. Ograniczenia te wynikały zatem głównie z potrzeb ochrony przyrody. Obecnie nagminnie jest już wygradzanie znacznych obszarów, gdzie znajdują się uprawy leśne. Zdarza się czasem, że siatka towarzyszy turystom przez setki metrów i w zasadzie uniemożliwia zejście z dróg. Jednak jeszcze gorsze są stawiane na masową skalę zakazy wstępu: „Wycinka drzew” czy „Pozyskiwanie drewna”. Mimo że często prace nie są prowadzone wcale lub w bardzo ograniczonym zakresie, z dala od dróg, to takie tabliczki nierzadko przecinają nawet znakowane szlaki turystyczne czy ścieżki poznawcze. Oczywiście nikt nie zadaje sobie trudu poinformowania osób wchodzących w las, iż szlak jest zamknięty z powodu prowadzenia prac leśnych, że o wyznaczeniu „objazdu” nie wspomnę. Może się tak zdarzyć, że po przejściu/przejechaniu kilkunastu kilometrów jedynym szlakiem na danym terenie natrafimy na taki zakaz. W zasadzie człowiek powinien zawrócić lub poszukać sobie innej drogi, zwykle jednak

odwraca głowę i dalej w las. Z duszą na ramieniu idąc przez „obszar zabroniony” dostrzega się, że prace albo nie są prowadzone, albo wykonywane są gdzieś hen daleko. Tak było w zdecydowanej większości przypadków.

Co ciekawe, wprowadzanie zakazów „na zapas” zależy chyba od widzimisię urzędnika leśnego. W jednym miejscu, mimo śladów prowadzenia takich prac, nie zawsze wprowadza się taki zakaz, np. w Górach Izerskich. Mimo wycinek w pobliżu nie zamyka się dróg publicznych. Oczywiście wymaga to innej, na pewno sprawniejszej organizacji prowadzenia robót, ale jak widać można. Czy nie może być tak również na szlakach turystycznych? Myślę, że dla instytucji kierującej się misją udostępniania swoich obszarów na potrzeby spędzania wolnego czasu nie powinno być to wielkim problemem.

Ograniczenie dostępu do lasów zdaje się być coraz bardziej powszechne. Obecnie taka sytuacja wynika głównie z potrzeb gospodarczych – ze względu na uprawy leśne i wycinkę drzew. Cierpi na tym turystyka i inne formy swobodnego korzystania z lasów. Na razie tendencja jest negatywna. I niewiele wskazuje, że szybko dokona się jej zmiana.

Rafał Jasiński